Nr. 54. Katowice, wtorek, 8-go marca 1921. Rok XVIII.

„POLAK“ kosztuje na kwartał 11.00 mk. z odnoszen. do domu 12.00 mk.; na miesiąc 3.70 mk., z odnosz. do domu 4.00 mk. OGŁOSZENIA za 8-łamowy wiersz drobn. druku 1 mk.

POLAK

ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ

W słowach tylko chęć widzim — w działaniu potęgę. A. Mickiewicz.

— REDAKCJA ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA mieszczą się w Katowicach przy ulicy Fryderykowskiej (wejście z ul. Reichsbank) nr. 20 — Telefonu nr. 1706.

Polska i Stany Zjednoczone.

Pięcioletnie prowizorjum odrzucone.

Londyn, 7 marca. Niemieccy delegaci w Londynie podali już nowe swe kontrpropozycje. Godzą się w nich na uchwały konferencji paryskiej, ale tylko na przeciąg czasu pięciu lat, w nadziei, że po tym czasie ulegną one zmianie. Jest to tak zwane pięcioletnie prowizorjum. Czyli, że Niemcy próbują nowych sposobów, aby tylko usunąć się od płacenia tego, co nałożono im uchwałami konferencji paryskiej. Najwyższa Rada Koalicyjna zastanawiała się już na osobnem posiedzeniu nad nowemi niemieckiemi kontrpropozycjami i uchwaliła je odrzucić.

Londyn, 7 marca. Biuro Reutera donosi, że konferencja reparacyjna przerwie dalsze swe posiedzenia, jeżeli Niemcy nie przedłożą „poważnie rozsądnych kontrpropozycji“. W przeciwnem bowiem razie szkoda będzie czasu na dalsze bezowocne dyskutowanie z Niemcami. Jeżeli atoli Niemcy rozsądne złożą kontrpropozycje, natenczas będą one przez delegatów państw koalicyjnych bezstronnie zbadane. Biuro Reutera dodaje, że w kilku punktach niemieckie kontrpropozycje są „dość rozsądne“.

W sprawie rozszerzenia okupacji.

Londyn, 7 marca. „Daily News“ donoszą, że wojskowi rzeczoznawcy koalicyjni odbyli znów posiedzenie w sprawie rozszerzenia okupacji w Niemczech. Marszałek Foch oświadczył, że obsadzenie Dyseldorfu, Duisburgu i Ruhrortu nastąpi w dwóch trzecich częściach przez Francuzów, a w jednej trzeciej części przez Anglików.

Moguncja, 7 marca. Pisma tutejsze donoszą, że francuska administracja wojskowa zażądała 30 wagonów kolejowych dla transportów wojskowych.

Niemieccy zbrodniarze wojenni i rozbrojenie.

Londyn, 7 marca. „Times“ donosi, że konferencja londyńska żąda od niemieckich delegatów zadawalających oświadczeń w sprawie osądzenia niemieckich zbrodniarzy wojennych i w sprawie rozbrojenia. W obu sprawach domaga się konferencja spełnienie żądań w pewnym określonym terminie.

Prezydent ministrów Witos do Chardinga i Wilsona.

Warszawa, 8 marca. (Pat.). Prezydent ministrów Witos wysłał następujące telegramy:

Warren Harding. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Waszyngton. — W dniu objęcia przez Pana Prezydenta rządu Stanów Zjednoczonych spieszę powitać Go z ufnością, że odrodzona Polska znajdzie w Panu Prezydencie rzecznika tej przyjaźni między Polską a Ameryką, która, oparta o drogie dla nas historyczne wspomnienia, tyle dobrego już zdziałała dla naszej Ojczyzny. Serca polskie pełne są gorącego uznania dla Stanów Zjednoczonych, które, broniąc niezachwienie w ciągu całego swego istnienia wielkich idei sprawiedliwości i braterstwa ludów, tak bardzo przyczyniły się do naszego państwowego wskrzeszenia i tak niesłychanie wiele zrobiły dla Polski w zakresie dzieła miłosierdzia.

Korzystam ze sposobności, by przesłać dziś na ręce Pana Prezydenta pozdrowienia i wyrazy głębokiej wdzięczności całemu narodowi amerykańskiemu. — Witos, prezydent Rady Ministrów.

Woodrow Wilson, Waszyngton.

Udział Polaków we wszystkich walkach o wolność na obu półkulach świata i cicha, lecz uparta każdej piędzi ojcowizny obrona, nie pozwalały wygasnąć w narodzie polskim świadomości, że rola Polski w dziedzinie życia międzynarodowego nie jest skończona. Ale by Polska mogła wskrzesnąć, potrzeba było skruszenia złych mocy i zwycięstwa idei sprawiedliwości.

Pan, Panie Prezydencie, stałeś w pierwszym rzędzie tych, którym zawdzięczamy wspaniały tryumf tej idei. Naród nasz zachowa Cię zawsze w pamięci, jako niezłomnego chorążego idealizmu. — Witos, prezydent Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Kontrrewolucja w Rosji.

Helsingfors, 7 marca. Z Moskwy donoszą, do gazet tutejszych, że Kronsztadt ciągle jeszcze znajduje się w rękach kontrrewolucjonistów. Okręt pancerowy „Petropowlawk“ stoi gotów do boju, zwrócony armatami przeciwko Petersburgowi. Fabryki w Petersburgu pilnowane są przez aspirantów oficerskich, którzy dotąd pozostali wiernymi rządowi sowjeckiemu.

Petersbug znajduje się wprawdzie dotąd w rękach rządu sowjeckiego, ale wojska, tam dotąd wysłane, nie są zgoła pewne i polegać na nich nie można. Liczba kontrrewolucjonistów wzmaga się codziennie. Dyktatorem Petersburgu jest Sinowjew, który kieruje operacjami z fortecy Piotra i Pawła. Dalsze wiadomości donoszą, że Sinowjew wyjechał w celach agitacyjnych do Kronsztadłu, ale tam został ujęty, aresztowany i osadzony w fortecy kronsztadzkiej.

Rokowania pokojowe polsko-bolszewickie. Zakaz tranzyta towarów niemieckich.

Ryga, 8 marca. (Pat.). „Kurjer Poranny“ donosi: Na posiedzeniu wieczornem dnia 5. bm. komisji redakcyjnej przyjęto artykuł traktatu o tranzycie. Redakcję utrzymano w myśl propozycji polskiej, określającej rodzaj towarów i sposób ich przewozu oraz odmawiający tranzyta przez Polskę do Rosji towarów niemieckich, a to z powodu bojkotu ekonomicznego, stosowanego przez Niemcy w stosunku do Polski. Bolszewicy uznali to nasze zastrzeżenie.

Kontrrewolucje w Rosji.

Nauen, 8 marca. (Pat.). Do Berlina nadchodzą wiadomości, że legalne wojska sowieckie bombardują robotnicze dzielnice Moskwy. Po stronie ludności jest bardzo wielką liczba zabitych.

Gdańsk, 8 marca. (Pat.). Z Helsingforsu donoszą: Telegram iskrowy wystosowany przez marynarzy kronsztackich do wszystkich oddziałów armji czerwonej, zawiadamia, że marynarze ci utworzyli komitet rewolucyjny, któremu podlega Kronsztadt i cała flota bałtycka.

Marynarze kronsztaccy zwrócili się do wszystkich wojsk komunistycznych w Piotrogrodzie z żądaniem podjęcia wspólnej walki z sowietami. Komitet rewolucyjny w Kronsztadzie domaga się zachowania swobód obywatelskich i zwołania konstytuanty. Członkowie centrali rady sowieckiej, oraz wielu komisarzy sowieckich ma być powieszonych.

Ostatnie doniesienia podają, że Piotrogród znajduje się w zupełności w rękach rewolucjonistów, którymi dowodzi generał Kozłowski.

Gdańsk, 8 marca. (Pat.). Z Kopenhagi donoszą: „Politiken“ przynosi szereg informacji o ostatnich wydarzeniach w Rosji. Między innemi dziennik ten donosi, że liczba zrewoltowanych marynarzy kronsztadzkich wynosi 40 000. Według wiadomości otrzymanych przez Estońskiego ministra spraw zagranicznych, wszystkie fortyfikacje w Kronsztadzie, oraz tamtejszy zamek znajdują się w rękach zrewoltowanych marynarzy, którzy utworzyli komitet rewolucyjny. Komitet ten objął już swoim wpływem Piotrogród. Na pałacu zimowym w Piotrogrodzie i Kremlu mają powiewać białe flagi. Żołnierze załogi moskiewskiej nie chcieli wystąpić przeciwko zrewoltowanym. Dalej dziennik donosi, że wojska antysowieckie maszerują od południa na Piotrogród. W całej Rosji panuje ogromne wzburzenie. W telegramie iskrowym komitet rewolucyjny w Kronsztadzie donosi, że cała władza tamtejsza znajduje się w rękach wspomnianego komitetu rewolucyjnego, z którym współdziała antybolszewicki generał Kozłowski. Rząd sowjecki zaniepokojony ogromnymi rozmiarami powstania usiłuje się ratować przyrzeczeniami daleko idących reform.

Wiec kolonji polskiej w Londynie w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa, 8 marca. (Pat.). W końcu lutego odbył się w towarzystwie Polskim w Londynie wiec w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Przemawiali między innemi polski charge d'affaires Ciechanowski, p. Sokal, major Polakiewicz. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą solidarność kolonji polskiej w Londynie z całym narodem w walce o Śląsk Górny i niezachwianą wiarę w jej pomyślny wynik.

Z Jasnej Góry.

Do Braci i Sióstr Górnoślązaków.

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród, —
Nie damy pogrześć mowy, —
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy......
Nie damy, by nas zniemczył wróg!
Tak nam dopomóż, Bóg......
Tak nam dopomóż, Bóg......

Jest jedno słowo, które porusza serce każdego dobrego Polaka—katolika i uczucie pociechy w niem wzbudza; które błogi uśmiech zadowolenia wywołuje na twarzy, a jest niem — Jasna Góra.

Tu zmierzają kroki, tu zwrócone są oczy, tu skierowane serca nas wszystkich. A dlaczego? Bo tu nasza Matka i Królowa, tu serce serc naszych, tu nasz skarb się znajduje. To też śpiewamy w pieśni: „Tam Twoje serce, gdzie Twój skarb przebywa“.

Otóż z tej drogiej, ukochanej przez nas wszystkich Jasnej Góry, ślemy bratnie słowa do Ciebie, Ludu Górnośląski w owej ważnej chwili, w której się ważą losy Twoje, w której masz wypowiedzieć się za połączeniem się Twojem z Macierzą — Polską, od której Cię kiedyś chytrość wrogów oderwała.

Nie to, żebyśmy wątpić mieli o usposobieniu i uczuciach serca Twego, boś tego aż nadto wyraźny dał dowód w niedawnych wyborach do rad gminnych i w ostatniem powstaniu zbrojnem przeciwko wiekowym ciemiężycielom ducha Twojego i mowy ojczystej — ale by Cię pokrzepić na duszy, że chwila Twego wyzwolenia się zbliża, by Ci dodać bodźca i siły, abyś z jednej strony nie dał się unieść obietnicom i podszeptom Twych wrogów, a z drugiej — nie uląkł się ich strasznego terroru i zbrodniczych zamachów na życie i mienie Twoje, lecz owszem wytrwał do końca i wygrał święty bój, na który patrzy Polska i świat cały, bój w obronie wiary, mowy rodzinnej i ziemi Ojczystej Piastowskiej, z takiem poświęceniem a nawet ofiarą krwi i życia prowadzony.

Idzie o to, by nikt z Was, Drodzy Górnoślązacy, nie sprzeniewierzył się świętej sprawie, lecz jak wszyscyście dla niej walczyli, tak wszyscy również, jak jeden mąż do końca w tym świętym boju wytrwali.

W tym to celu z odezwą tą do Was się zwracamy.

Jak Bracia Wasi tam w Poznańskiem, tak i Wy nie dajcie się skusić żadnym chytrym wężowym obietnicom i podszeptom, i jak oni mówcie:

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród, —
Nie damy pogrześć mowy, —
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy......
Nie damy, by nas zniemczył wróg!
Tak nam dopomóż, Bóg......
Tak nam dopomóż, Bóg......

Gdy Was łudzić będą obiecankami, powiedźcie im: „Znamy was od tylu lat, od tylu wieków, znamy więc i dary wasze i wiemy dobrze na własnej skórze, coście z nami zrobić chcieli.“

Gdy pluć będą na naszą Matkę — Polskę, odpowiedźcie im: Kłamstwo, fałsz, bośmy tam byli tyle razy i widzieliśmy, że tam więcej chleba i dobrobyt większy, niż u was w Prusiech. A jeśli są i braki, to dlatego, żeście wy tę Polskę razem z drugimi podzielili i 120 lat trzymali w niewoli, a jeszcze i teraz w czasie wojny przez 4 lata grabili i wywozili z niej do Prus, co się tylko dało, i właśnie podziwiać nam trzeba, że w Polsce mimo tyloletniej niewoli i 4-letniej waszej okupacji taki jest dobrobyt i tyle żywności.“

Gdy Was będą łudzić, że i pod Prusami będziecie mogli swobodnie wyznawać wiarę św., to im powiedzcie: „Znamy się dobrze na tej swobodzie wiary św. u was“. Jakżeście to nam przez cały czas niewoli naszej pod wami nawet na Jasną Górę do Naszej Matki i Królowej iść nie pozwalali, jakżeście nas szykanowali i jakżeśmy się to pokryjomu, by uniknąć waszych kar, tam przekradać musieli.“

Gdy Wam grozić będą terrorem i zamachami na Wasze mienie i życie, odpowiedzcie im:

„Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha......
Twierdzą nam będzie każdy próg!
Tak nam dopomóż Bóg......
Tak nam dopomóż Bóg......

Tak: Twierdzą ma być Wam każdy próg! To jest: przez każdy polski górnośląski próg ma się nie przedostać do rodzin Waszych ani strach przed wrogiem, ani jego chytre, wężowe podszepty i obiecanki,. ani chęć łatwego zysku, ani wreszcie pruskie judaszowe srebrniki.

U progów Waszych macie im odpowiedzieć: „Idź precz szatanie z twoimi srebrnikami któremiś Judasza łudził i przez które się powiesił.”

U progów Waszych a potem przy urnach plebiscytowych wymownym głosem czynu macie im powiedzieć tak, aby cały świat usłyszał:

„Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy......”

Tak nam dopomóż Bóg. Bracia i Siostry Górnoślązacy, i Najświętsza Panna Częstochowska.

Pomnijcie na śluby i obietnice Wasze ubiegłego lata tu, na Jasnej Górze Jej uczynione i bądźcie mężni, bądźcie wytrwali aż do ostatka, aż tyle chwalebnych zwycięstw Waszych ukoronujecie tem ostatniem zwycięstwem przy plebiscycie. O to wołają Bracia Wasi z grobu, o to woła krew Ich w obronie Górnego Śląska w walkach z Niemcami przelana.

A gdy to nastąpi wtedy:

Ni dzieci nam germanił.”
Nie dzieci nam germanił.”

Wtedy skończy się Wasza długa, bo 600 letnia niewola i połączeni z Macierzą — Polską, wolni w wolnej naszej ukochanej Ojczyźnie, wszyscy razem P. Bogu hymn wdzięczności zaśpiewamy.

O. O. Paulini z Jasnej Góry.

Przepisy

dotyczące kontroli głosujących, przybywających z zewnątrz na obszar plebiscytowy.

W czasokresie, w którym głosujący, zamieszkali poza obrębem G. Śląska, przybywać będą na obszar plebiscytowy, by brać udział w głosowaniu plebiscytowem, kontrola na placówkach pogranicznych (na dworcach, drogach, oraz drogach wodnych) zabezpieczoną będzie w dalszym ciągu w warunkach ustalonych rozporządzeniem o paszportach z dnia 17. maja 1920.

Głosujący, zaopatrzeni w przepustkę — wykaz głosowania, nie mogą inaczej przybyć na G. Śląsk, jak tylko drogami do tego przeznaczonemi, na których są urządzone placówki kontroli pogranicznej (t. zn. kolejami żelaznemi, rzeką Odrą, oraz drogami, wyliczonemi w rozporządzeniu z dnia 17. maja 1920.)

Osoby mieszkające w strefie pogranicznej, muszą również przy wejściu na G. Śląsk zgłosić się do tych placówek kontroli pogranicznej.

Spis miejsc wyznaczonych do przekroczenia granic G. Śląska i oznaczenie placówek kontroli pogranicznej, którym jest zlecony dozór.

Przejazd koleją żelazną.

Dla drogi żelaznej: 1. Kępno — Kluczborek umieszczona jest placówka kontroli na dworcu w Kostowie, 2. Wieluń — Olesno, w Zawiśnie, 3. Częstochowa — Lubliniec, w Herbach, 4. Sosnowiec — Katowice w Katowicach, 5. Szczakowa — Mysłowice, w Mysłowicach, 6. Oświęcim — Mysłowice, w Bieroniu-Nowym, 7. Dziedzice — Katowice, w Goczałkowicach, 8. Bogumin — Racibórz, w Chałupkach, 9. Niemieckie Krawarze — Racibórz, w Chrzanowicach, 10. Opawa — Baborów, w Pilczu, 11. Karniów — Głubczyce, w Mokrem, 12. Nysa — Kędzierzyn, w Racławicach, 13. Prądnik — Gogolin, w Krobuszu, 14. Nysa — Opole, w Komprachcicach, 15. Wrocław — Brzeg — Opole, w Opolu, 16. Wrocław Popiełów — Opole, w Popiełowie, 17. Namysłów — Jełowa, w Dąbrowie, 18. Namysłów — Kluczborek, w Domasławicach.

Przejazd drogą zwyczajną.

Droga 1. Opatów — Siemanice — Byczyna placówka kontroli: Kostów, 2. Praszka — Gorzów, p. k. Zawisna, 3. Częstochowa — Herby — Lubliniec p. k. Herby Śląskie, 4. Koziegłowy — Gniazdów — Woźniki p. k. Woźniki, 5. Niezdara — Chechłostronne p. k. Bizia, 6. Będzin — Czeladź — Bańgów, p. k. Bańgów, 7. Szopienice — Sosnowiec, p.k. Szopienice, 8. Modrzejów — Mysłowice, p. k. Mysłowice, 9. Jaworzno — Brzezinka, p. k. Brzezinka, 10. Chełmek — Nowy Bieruń i 11. Oświęcim — Zabrzeg, p. k. Nowy Bieruń, 12. Brelice — Dziedzice — Pszczyna, p. k. Gorzałkowice, 13. Bogumin — Racibórz, p. k. Chałupki, 14. Niemieckie Krawarze, — Kuchelna — Racibórz, p. k. Krzanowice, 15. Opawa — Pilcz — Kietrz, p. k. Pilsch, 16. Karniów — Głubczyce, p. k. Piotrowice, 17. Prądnik Głogówek, p. k. Lasowice, 18. Prądnik — Biała — Kujawy, p. k. Krobusz, 19. Friedland — Łącznik, p. k. Łącznik, 20. Szurgoszcz — Wrzoski — Opole, p. k. Wrzoski, 21. Szurgoszcz — Żelazno — Opole, p. k. Żelazno, 22. Brzeg — Popiełów Stary, p. k. Kabachy, 23. Namysłów — Pokój, p. k. Krogulno, 34. Namysłów — Wołczyn, p. k. Domasławice.

Przejazd rzeką.

Rzeka: Odra, placówka kontroli: Śluza, Zawada, na prawym brzegu Odry.

Kontrola głosujących

A. Przepisy ogólne:

Głosujący, nie zamieszkali na G. Śląsku, zaopatrzeni w przepustkę, t. zn. wykaz głosowania, zgłoszą się od dnia 8. marca do placówek kontroli pogranicznych, wyżej wymienionych:

Wyłącznie na tych dworcach i na tych placówkach odstępluje się ich wykaz głosowania, i tam też jedynie otrzymują kartki na żywność na czas pobytu na G. Śląsku.

B. Kontrola na dworcach pogranicz.

Od 8. marca będą wszystkie pociągi udające się na dworzec pograniczny, kontrolowane na stacjach pogranicznych w sposób następujący:

Wszyscy podróżni winni opuścić pociąg i udać się na dworzec pograniczny z wyjątkiem chorych i ułomnych, których się upoważni do pozostania w pociągu. Podróżni, zabierając ze sobą swoje ręczne tłumoki, skierowani będą na miejsca rewizji, która odbędzie się w sposób poniżej określony.

By zapobiedz sprowadzaniu broni i amunicji, wszelakie tłumoki będą starannie rewidowane przez urzędników celnych i urzędników kontroli dworcowej.

W wypadkach podejrzanych zostaną i osoby zrewidowane.

Przypomina się, że podróżni nie powinni posiadać: ani broni, (rewolweru, pistoletu, noża ze skówką lub z nieruchomym brzeszczotem i t. d.), ani narzędzia zaczepnego, (maczugi, kasteta, laski żelaznej lub węża gumowego, pałki jakiejkolwiek i t. d.), ani amunicji, ani napoi alkoholicznych.

Broń, amunicje i napoje alkoholiczne (z wyjątkiem wina i piwa) skonfiskuje się.

Okazanie przepustki — wykazu głosowania.

Na końcu rewizji bagażu podróżni przedłożą urzędnikom kontroli swoją przepustkę — wykaz głosowania. Po stwierdzeniu podobieństwa podróżnego z fotografją, będzie przepustka — wykaz głosowania odstęploną i oddaną z powrotem podróżnemu.

Kartki na żywność.

Każdy głosujący otrzyma za okazaniem przepustki (wykazu głosowania), należycie odstęplowanej, kartke na żywność.

Opuszczenie dworca lub dalsza podróż.

Podróżni, jadący pociągiem umyślnym, lub zwyczajnym, mający bilet kolejowy do stacji pogranicznej, na której się odbywa kontrola, będą wolni natychmiast po ustkuteczneniu kontroli. Inni podróżni powinni udać się w następujących warunkach: głosujący, jadący pociągiem umyślnym, muszą znowu wsiąść do tego pociągu, który ich zawiezie do stacji oznaczonej na bilecie, jako stacji końcowej, lub jako stacji, na której należy się przesiadać. Podróżni, jadący pociągiem zwyczajnym, pojadą dalej tym samym, lub jakimkolwiek innym dogodnym pociągiem.

Rewizja pociągów.

Podczas gdy się rewiduje i kontroluje podróżnych w lokalach do tego przygotowanych, oddział rewizorów przeglądać będzie pociąg, w którym przybyli, zrewiduje osoby, które pozostały w pociągu z powodu choroby, lub ułomności, i załatwi różne czynności przewidziane w niniejszych przepisach a dotyczące sprawdzenia rewizji i odstęplowania.

C. Kontrola przez placówki pograniczne na drogach.

Osoby, mające brać udział w głosowaniu, będą mogły przybyć na G. Śląsk drogą zwyczajną, (gościńcem) od dnia 8. marca do dnia głosowania włącznie (20. marca).

Owe osoby zgłoszą się u placówek kontroli pogranicznej, gdzie poddane będą tym samym rewizjom i formalnościom jak gdyby przybyły pociągiem (odstęplowanie przepustki, — wykazu głosowania, wydanie kartek na żywność i ewentualnie zrewidowanie osoby)

Prefekt
Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych
Anjubault.

Dyrektor Departamentu Spraw Wojskowych
Caput.

Autonomja polska i obiecanki niemieckie.

Głosy o autonomji polskiej i autonomji niemieckiej.

Wszystkie gazety na Śląsku przyznają, że polska autonomja daje G. Śląskowi bardzo szerokie prawa tak, że G. Śląsk będzie po pierwsze sam sobą rządził. Tak samo mówią gazety francuskie, a nawet angielska tak „Morning Post”.

O niemieckiej autonomji powiada Fehrenbach na posiedzeniu parlamentu pruskiego z dnia 25. listopada, że „dalemy Górnoślązakowi autonomję dla tego tylko, że Niemcy bez G. Śląska i jego fabryk i

---

ELIZA ORZESZKOWA.

GLORIA VICTIS.

(R. 1863).

92) (Ciąg dalszy.)

— Niech mamcia idzie, ja zaraz przybiegnę...

Odbiegła, wróciła, uścisnęła matkę Dziwnie uścisnęła, mocno, długo Ale pani Teresa nie dziwiła się W dniu tak strasznym, w tym piekielnym dla niej dniu. . że córka zapłakała, uścisnęła, cóż dziwnego?

Jednak nie przyszła! Cóż to znaczy? Gdzie jest? Co się z nią dzieje?

Niecierpliwie, silnie, głośno pchnęła przed sobą drzwi izdebki Weszła.

Niema Inki .

Cóż się działo w tej izdebce, coś się tu działo!

Szuflada starej, krzywej komody, w której Inka swoje różne muślinki, paski chowała, w całej szerokości wyciągnięta, pusta Miejsce na ścianie, gdzie sukienki swoje zawieszała, puste.

Jezus Marja!

Na stole, o szklankę z niewypitem mlekiem oparta, karta papieru jej ręką zapisana.

O, Jezus,. Marja!

„Moja kochana mamciu! Mnie bardzo przykro, ja bardzo żałuję, że mamcię rozgniewam i zmartwię, ale inaczej nie mogę! Nie mogę! Kiedy mamcia czytać to będzie, ja daleko już stąd . daleko. . Mnie nawet smutno, że mamę porzucam, ale tak kocham, tak nad życie, bez granic kocham . Mama zna jego. . to kniaź Borys . I on kocha mię szalenie, bez granic, ale ja nie z nim jadę, tylko z pewną przyjaciółką jego i moją u której też w Petersburgu mieszkać będę, dopóki ślubu z sobą nie weźmiemy... A kiedy już zostanę żoną kniazia, co wkrótce nastąpi, wszystkim sam będzie lepiej. On dla Janka i Olka powrót do domu wyjedna, a Bronicią i Ludwinką ja zaopiekuję się, aby im edukację świetną...”

Było tam pisma więcej jeszcze, wiele; wyraźniejsze od innych występowały wśród niego słowa: „miłość”, „szczęście”, „przesądy”, „wszędzie ojczyzna może być”, „wszystkie wiary sobie równe”, ale pani Teresa czytać dalej nie mogła, bo z trzęsących się rąk jej wypadła kartka papieru i szeroko, szeroko rozwarły się te ręce, a potem głośno klasnęła w dłonie, gdy z ust tak jak ta kartka zbielałych, wypadł krzyk:

— Ladaczka!

Padł krzyk ten w ciszę izdebki, jak kamień w wodę i długo po nim nic nie następowało. Jak w kamień obrócona stała p Teresa z rękoma rozpostartemi, z oddechem w piersi krótkim i świszczącym, z czołem, wargami i policzkami drgającemi. W ciemnych, głębokich oczodołach, pod zakrwawioną od łez powieką gorzało płomię gniewu i morze pogardy rozlewało się po ustach, gdy wychodzić z nich począł dyszący, syczący szept:

— A niedoczekanie twoje, abyś ty... dziećmi memi... opiekować się miała... ty... ty...

I nagle krzyk znowu przeraźliwy, ogromny, podobny tym, jakiemi matki wtórzą zabijaniu gwoździami trumnie ich dzieci.

— Inka dziecko moje! Jezus Marja! Inka moja, Inka!

—

Runęła na ziemię, ramiona na niej rozpostarła, palce wbiła w deskę podłogi, czołem o podłogę uderzyła i — nieruchomą pozostała, a tylko z piersi jej dobywać się poczęły dźwięki bez słów głośne, nieustanne, podobne do tego wycia, z jakiem niekiedy nad rozłogami śniegów latają zimowe wiatry.

. . . .

Tak u zwalisk zburzonej Troi, Hekuba, Pryamowa żona wyła z żałości po synach pobitych i uwięzionych córkach.

. . . .

Bóg wie kto.

(R. 1863.)

...A teraz, opowiem z dziejów wiosny owej historyę śmieszną.

Jakto, — dziwisz się, — pośród tragedji takiej — śmiech? O, moja droga, życie jest zlepem gliny i marmuru, uplotem sznurów pereł i sznurków korali.

Perłowe gamy śmiechu nad koralową strugą krwi, cień nocy na jutrzni porannej, cień grzechu na szacie anioła, na złotogłowiu łzy, — skaczący i ubielony klown w ponurej celi smutku.

Wszystko bywa i bywa razem, w jednym momencie czasu, — w jednem sercu ludzkiem.

Pewien pisarz słynny ilekroć kreślił słowo: życie, tylekroć obok umieszczał w nawiasie inne: galimatias.

Galimatias taki, że niech już w niem samo tylko oko Boże rozróżnia glinę od marmuru, rdzę, która plami płatek białej róży, od spalonego w żarach słonecznych jej serca, śmiechem dzwoniące perły — od sznurów korali, ciekących kroplami krwi...

I to zważ jeszcze, że im serce głębsze, im klawjatura jego szersza i cieńsze, zwinniejsze palce, które klawiszami poruszają, tem częstszemi być w niem muszą spotkania chmur z błękitem, wybielonych klownów z czarnemi smutkami, rdzy z białością, łez ze śmiechem...

* * *

Oj, byłyśmy, były za śmiech ten nasz długo gderane! Oj, byłyżeśmy za ten nasz figiel gromione!

Bo i trzeba było młodości bujnej, lekkomyślnej, rozbawionej, rozpieszczonej, aby figla podobnego spłatać; bo i trzeba było szczęścia dużego, aby zań pokuty nie ponieść...

Dziewięć nas wszystkich było i miały widok ciekawy, a śmiem powiedzieć — i ładny, ktoby nas dnia owego, w tym pokoju i naokoło stołu tego widział.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kopalń istnieć nie mogą, aby więc Górnoślązacy głosowali za Niemcami trzeba im obiecać autonomję". Gazeta francuska „Temps" pisze o niemieckiej autonomii, jak następuje: Niemiecka autonomja jest zwykłym świstkiem papieru. Niemcy nawet nie wydali tej autonomii, dopiero ją obiecują po plebiscycie. Uchwałę sejmu pruskiego z dnia 25. listopada potraktowaliby Niemcy jak zwykły świstek papieru, gdyby G. Śląsk przypadł do Niemiec. Harden, Niemiec i bynajmniej nie przyjaciel Polaków, nazwał „podarek" niemiecki — „Schwindel".

Przegląd polityczny.

Niemcy boją się Polski.

W dziennikach berlińskich od czasu do czasu ukazują się artykuły pisane, przez Ludendorfa, w których nawołuje do utworzenia armji przeciwko Polsce. Domagają się również nawiązania stosunków z wojskami sowjetów. Fortuna kołem się toczy. Niedawno Niemcy wyśmiewali polskie wojsko, polską gospodarkę, a dzisiaj Ludendorfy zaczynają bać się tej armji.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Na piątkowym posiedzeniu komisji odszkodowań załatwiono ostatecznie sprawę odszkodowań i określono cełrę zwrotu złota ze skarbu rosyjskiego. Załatwiono również wszystkie sprawy dotyczące zwrotu papierów wartościowych osobom prywatnym. Z ogólnego toku rokowań i oświadczeń Lenina wnioskować możemy, że w najbliższych dniach zostanie zawarty pokój.

Ulgi we Włoszech dla Polaków górnośląskich.

Jak wiadomo, majątek wszystkich obywateli byłego państwa niemieckiego jest, o ile się znajduje we Włoszech, obłożony sekwestrem. Otóż konsulat generalny Polski w Rzymie zawiadamia, że takowy sekwestr rząd włoski uchyla z jaknajwiększemi trudnościami, jeżeli rozchodzi się o obywateli obecnych niemieckich. Jeżeli natomiast chodzi o obywateli polskich, to sprawa ta nie napotyka na większe trudności i po załatwieniu niezbędnych formalności sekwestry są zdejmowane bardzo prędko. Rząd włoski czynił początkowo pewne trudności obywatelom polskim, narodowości niemieckiej, obecnie jednak, na skutek starań władz polskich, nie czyni różnicy pomiędzy obywatelami polskimi, pochodzenia niemieckiego, a rdzennymi Polakami. Z tego wynika jasno, że obywatele polscy nawet pochodzenia niemieckiego są we Włoszech o wiele lepiej traktowani pod tym względem aniżeli Niemcy.

Powyższa wiadomość jest ważna dla Polaków-Górnoślązaków, a nawet i Niemców Górnego Śląska, co myślą głosować za Polską, a mają jakoweś majątki obłożone sekwestrem we Włoszech. Jeżeli teraz stwierdzą, że chcą być obywatelami polskimi, czyli zrzekną się starań obywatelstwa niemieckiego to zaraz będą traktowani na równi z obywatelami polskimi, czyli otrzymają ulgę. (Podobne ulgi uzyskano już, jak wiadomo, we Francji).

Jest to jeszcze jeden dowód, jak Niemcy są powszechnie nielubiani a Polska, jako państwo młode i do życia powstające, cieszy się sympatją nawet oddalonych narodów. **Jastrzębiec.**

Ciężkie rozruchy w Rosji.

Londyn, 6 marca. W telegramie iskrowym, który został w Londynie podchwycony, rząd sowiecki po raz pierwszy przyznaje się, że w Rosji wybuchły bardzo ciężkie zaburzenia i rozruchy. Rząd sowjecki twierdzi w tym telegramie, że zaburzenia te wywołane zostały przez tajn. emisarjuszów państw koalicyjnych. Zwłaszcza przeciwko Francji zarzut ten jest skierowany. Najprawdopodobniej będzie jednak tak, że samemu narodowi przykrza się już na dobre rządy sowieckie i dlatego pragnie ich się pozbyć. Nie potrzeba na to żadnych tajnych emisarjuszów zagranicznych.

Moska, 6 marca. W Kronsztadzie wybuchł, jak wiadomo, bunt marynarzy tamtejszych. Obecnie donoszą, że w myśl woli marynarzy, czerwonych gwardzistów i robotników cała władza w Kronsztadzie przeszła bez jednego wystrzału w ręce tymczasowego komitetu rewolucyjnego.

Przygotowania Francji nad Renem.

Berlin, 6 marca. Bazety berlińskie donoszą z Paryża, że tamże obiegają wieści o częściowej mobilizacji Francji. Francuskie ministerstwo wojny zaprzecza tym wieściom. Francja ma obecnie nad Renem 90.000 wojska wszystkich gatunków broni. Armja ta jest tak przygotowana, że może każdej chwili wkroczyć do Niemiec. Liczba ta zupełnie jest wystarczająca do rozszerzenia okupacji w Niemczech.

Górnoślązacy!

Jaka mowa mówili Wasi rodzice? Po polsku. Jak Cię uczyła matka pierwszych słów pacierza? Po polsku.

Kto mówi polskim językiem, ten jest Polak i należy do Polski.

Baczność Górnoślązacy.

Nie wiele już dni dzieli nas od dnia plebiscytu, dnia pewnego zwycięstwa. Obowiązkiem naszym już jest myśleć o przygotowaniu się do nowych warunków, jakie nastaną po objęciu Górnego Śląska przez rząd polski i wkroczenie wojsk polskich. Do jednej z najtrudniejszych spraw będzie należała sprawa mieszkaniowa. Ponieważ hakatyści-urzędnicy będą musieli opuścić kraj nasz, przeto należy spodziewać się także dopływu wielkiej ilości osób tutejszych, wydalonych przez władze pruskie dla objęcia swych stanowisk dawnych. Osoby te, t. j. Górnoślązacy będą musieli przybyć do różnych miejscowości. Zarówno więc dla nich, jak i dla wkraczających wojsk polskich potrzebne będą kwatery. O kwaterach tych musimy już dzisiaj pomyśleć. Najodpowiedniejszemi kwaterami będą te mieszkania, w których przygotowano obecnie miejsce dla emigrantów. Osoby, które dzisiaj mają miejsce dla przyjęcia do domu niemieckich emigrantów, będą potem musiały mieć też miejsce i dla polskich władz, oficerów i żołnierzy polskich. Obowiązkiem więc każdego Górnoślązaka jest podawać polskim Komitetom powiatowym adresy tych osób, u których będą mieszkali niemieccy emigranci dla późniejszego zarekwirowania tych mieszkań na potrzeby wojska polskiego i przyszłych władz. W ten sposób załatwiona będzie w przyszłości trudna sprawa objęcia administracji kraju przez nasze władze.

Niech żaden Górnoślązak ani Górnoślązaczka nie uchyla się od spełnienia tego patrjotycznego obowiązku!

Kronika.

Katowice. (Jak ma wyglądać „samorząd" G. Ś. z łaski niemieckiej). Pociągiem, przybywającym o godz. 6,13 wieczorem z Wrocławia do Katowic jechało w niedzielę kilku kolejarzy niemieckich, którzy co do rozdawania urzędów rodowitym Górnoślązakom odkrywali karty w sposób następujący: „W razie gdyby G. Śląsk wrócił do Niemiec, będą wszyscy kolejarze polscy z pracy wydaleni! Gdyby zaś otrzymała go Polska, wszyscy kolejarze niemieccy złożą pracę". Pozatem opowiadali, że pociąg wszy od tygodnia bieżącego wszelkie zebrania polskie będą rozbijane! No, zamiar ten o tyle spóźniony, że począwszy od 9-go bm. wieców nie będzie wogóle żadnych, a zebrania towarzystw itp. wpuszcza się jedynie członków i zaproszonych gości. Ale co do „autonomji" niemieckiej, obiecującej niby złote góry urzędnikom Górnoślązakom, równouprawnienie itp., mamy znowu dowód, że obiecanki a zamiary teutońskie to dwie sprawy zupełnie różne, a całość to szwyndel. Że atoli urzędnicy hakatystyczni zamierzają pracę złożyć na polskim Górnym Śląsku, dobrze to wiedzieć już naprzód, bo mamy naszych już dosyć w zapasie; tylko niechaj potem HKT potem nie jęczy, gdy karawany opornych wyjeżdżać będą do hajmatu.

— Prasa hakatystyczna żali się skromnie, leje łzy ciche, a złorzeczy w duchu, że Komisja Międzysojusznicza zakazała wszelkich szopek na przyjęcie hajmattrojów. Wierzymy, że jej ten zakaz nie na rękę. Toć właśnie dlatego popełnił rząd niemiecki to głupstwo, że nie zgodził się na głosowanie emigrantów w Kolonji, ponieważ właśnie górnośląska prasa tentońska najgłośniej domagała się ich przybycia „do stron rodzinnych", twierdząc, że ich przybycie przywiezie do nas znaczna ilość powietrza i ducha niemieckiego, oraz w ostatniej chwili nawróci jeszcze rzesze chwiejnych do sprawy niemieckiej. Tymczasem skromne przyjęcie we „familjenkrencchen" nie zaimponuje nikomu postronnemu, „Fahnen raus!" „Willkommen" i t d. nie uwydatni już należycie znaczenia gości i chwili, zaczem ludność miejscowa gotowa przybyszów uznać jedynie za zwykłą sobie hołotę, zwłaszcza, gdy będą się zachowywali po temu.

Bytom. (Płatny rozbój). Chcąc zemścić się za nieudany wiec hajmattreuerski w Strzelnicy, uwzięli się teutoni na to, by rozbić wiec „Obschl. Volkspartei". zwołany na niedzielę do domu koncertowego. To też, gdy mówca wobec licznych członków partji oraz Polaków rozpoczął przemowę, około 40-tu stostruplerów, rozmieszczonych po wietnicy i na galerji, przeszkodzili mu gwizdaniem i krzykami, poczem łamiąc na poczekaniu sprzęty, rzucili się niespodzianie na wiecowników, bijąc ich niemiłosiernie; jeden pono dość ciężko pokaleczony, 4 innych lżej. Powstał oczywiście popłoch, wśród którego sztostrupy rzucili z galerji na uciekających różnymi odłamkami. Lecz wnet opamiętali się nasi robotnicy, zaczem „sprali" przykładnie 20-tu napastników; pozostali uciekli. Na ulicy czekała ich już zgraja lancmanów, wraz z którymi wśród ryków i zakazanych chorałów podążyli przed hotel Lomnica, gdzie jednak powitano ich należycie. Oddział wojska francuskiego rozproszył ich zupełnie, poczem nadal pilnował jeszcze porządku. To też wiec polski w „Strzelnicy", gdzie tysiące ludzi brało udział, odbył się zupełnie bezpiecznie i spokojnie. Nadmienić należy, że sam pan komisarz Urbanek przybył sprawdzić czyny swoich najmitów, którzy chwalili się, że każdy z nich otrzyma po 3 tys. mk. nagrody.

Rozgoryczenie ludności ogromne. Jakiś chłopak przylepił plakat polski na wozie elektrycznym, jadącym ku Szarlejowi Konduktor zerwał go i obił malca po twarzy; za to przechodnie wytrzepali hakatyście skórę. Wystraszona HKT elektryki zawiesiła wobec tego pracę na linji Bytom—Szarlej. Pytanie tylko, z jakiego powodu ma tak nieczyste sumienie; wiadomo jedynie, że wśród personału kolejki znajdują się niegórnoślązacy.

Wielka Dąbrówka. Tutejsi „hajmatstreuerzy" nie mogą jakoś do normalnego rozumu przyjść, i zdaje nam się, iż ich kapuścianne głowy musimy jeszcze, póki czas, do zakładu warjatów w Rybniku lub Lublińcu wysłać. Przeważnie jednemu z nich zupełnie się szruba w łbie przekręciła, bo nietylko, iż pierwej był „dzikim myśliwcem" (z taką wielką miotłą w kapeluszu) i szarmancko do brył w polu strzelał, ale odkąd został uczniem N., to teraz w jego mózgownicy się przewrót kalendarza zagnieździł; przeważnie bowiem nie wie, kiedy jest 1-go kwietnia kiedy się to bliźniego jako tako w pole wywodzi, naturalnie tylko takich jak on jest. Ten człowiek usiłuje, policji pleb swoją idjotyczną „mądrość" pokazać, zwołując ją tu do nas, ażeby tu we wsi u niektórych spokojnych obywateli rewizje za bronią urządzała. Co się też dn. -go bm. stało, ale naturalnie znowu bezowocnie (według formy denuncjacji miało tam być 1000 karab. i 1 „feldgeszuec"!)

Nie dziwię się policji pleb., jeżeli ona potem w stanie jest takiemu straszakowi w kapuście jego kapuścianną głowę ukrecić, i to za nadużycie ich służby. Panie N. N., dawniejszy „dziki myśliwcu" z „miesiącem", z Twoją wielką miotłą w kapeluszu, i godny towarzyszu K. z Brzezin, dla was już jest największy czas, żebyście waszego rzemiosła haniebnego zaprzestali, bo zapamiętajcie sobie to, iż tak długo idzie się z dzbanem po wodę, aż pęknie. Ja wam radzę, ażebyście gniew tutejszych obywateli do ostateczności nie doprowadzili, bo my sobie jeszcze radę z wami damy, bo takiemi kapuścianemi łbami jakie wy macie, to straszka w kapuście na wróble przystroimy.

Kontrdetektyw.

Racibórz. (Nowy Kolumb). Tutejszy „Ratiborer Anzeiger" przekracza już wszelkie granice bezczelności, liczącej na — głupotę swoich czytelników. Ot w n-rze 53-cim, wśród wykrzykników „die bösen Deutschen! die armen Polen!" opowiada tym, którzy nie wiedzą jeszcze, że G. Śląsk graniczy bezpośrednio z Rzeczpospolitą Polską, następujące koszały opały: Czynniki miarodajne sprawdziły, że z Nysy idzie wprawdzie wiele broni na G. Śląsk, lecz broń ta przeznaczona jest dla — Polaków! Albowiem pochodzi z Poznania, przesyła się ją stamtąd pod adresem pozornym (Deckadresse)do Nysy a tu przekazuje na górnośląski obszar plebiscytowy! Zdaje się tylko, że pismak odnośny, o ile sam wierzy w swoje opowiadanie, opisał tu sen, który miał, wróciwszy z „bockbierfestu". Arcydzieło swe kończy uwagą: „ So wird's gemacht!" No, może mu tam jego chlebodawcy każą zrobić nową klepkę.

Lugniany. (Aj waj!) Tutejsi żydkowie przypomnieli sobie rok 1914-ty, kiedy to najgłośniej żydostwo krzyczało o swoim patrjotyźmie niemieckim, z tem cichem zastrzeżeniem oczywiście, że „heldentod" jest dla „gojów", a dla żydków dostawa i biura w etapach. Tan ten swój patrjotyzm teutoński okazują i dzisiaj, dołączając do towarów u nich zakupywanych różne świstki z kłamstwami o Polsce a z chwalbami dla Niemiec. Dotknięta tem do żywego ludność polska zabrała się w tej sprawie w niedzielę 6. bm. na wiec, gdzie omawiano żywo bezczelność szachrajów, tuczących się groszem naszym a pracujących na szkodę naszą. Czując pismo długim nosem przybył też jeden z zagorzalszych agitatorów hajmattrojersko-żydowskich, aby zapewnić, że on takich odezw żadnych nie wydaje, a przynajmniej rozdawać już nie będzie i t. d. Nie zdało się to jednak na nic, gdyż wiecownicy uchwalili jednogłośnie, że odtąd bezwzględnie bojkotować będą owe kramy żydowskie, wysługujące się wrogom naszym, obiecując też, że w razie potrzeby znajdzie też nieco słynnej maści „kryją-leją".

Gorzów, pow. Olesno. (Nadużycia niemieckiej policji plepiscytowej). Mieszkańcy Gorzowa skarżą się nieustannie na ucisk jaki muszą cierpieć ze strony niemieckich przedstawicieli plebiscytowej policji. Od czasu jak interesowane koła postarały się o usunięcie z tejże policji urzędników polskiej narodowości, Niemcy pozostali dopuszczają się karygodnych nadużyć. Dochodzi do tego, że jawnie biorą w opiekę niemieckich stosstruppelrów, którzy bezczelnie grasują po miasteczku. Na ostatniem zebraniu „Oberschlesische Volkspartei" wystąpili stosstrupplerzy w wielkiej liczbie, usiłując rozbić zgromadzenie. Podobno otrzymali od pewnego pruskiego urzędnika 1000 marek nagrody. Mimo awantur, jakie stosstrupplerzy wywołali, policja plebiscytowa nie zarządziła żadnych aresztowań, ani też rewizji za bronią, choć widocznem było, że napastnicy są uzbrojeni.

Dowódca tej bandy jest niejaki Wilk z Pawłowic, znany awanturnik cieszący się szczególnymi względami niemieckiej policji plebiscytowej. Z końcem ubiegłego miesiąca urządzili sobie heimattrojerzy zebranie w gospodzie Landsmanna w tychże Pawłowicach. Po zgromadzeniu, które zakończyło się ogólnem pijaństwem, wyszli stosstrupplerzy na ulicę i wśród wymyślań przeciągali po mieście, obdzierając napotkanych przechodniów. Prócz tego wybijali szyby w mieszkaniach Polaków, a do mieszkania jednego gospodarza oddali kilka rewolwerowych strzałów. Nie inaczej zachowali się niemieccy urzędnicy policji plebiscytowej. Pod wodzą porucznika Kudery przeprowadzali w tę noc bezpodstawne rewizje w towarzystwie urzędników cłowych. Godnie sobie podali dłonie w swych czynnościach niemiecka „Apo" i stosstrupplerzy.

Mieszkańcy Gorzowa są oburzeni do najwyższego stopnia takiemi postępowaniem pruskich przedstawicieli publicznego bezpieczeństwa. Rozumią oni dobrze coby się to działo, gdyby Gorzów miał przypaść do Niemiec, jeżeli dziś pod bokiem władz Mię-

dzysojuszniczej Komisji policja niemiecka zachowuje się wobec obywateli jak wobec murzynów w Kamerunie To też wytęża wszystkie siły, ażeby przez głosowanie uwolnić się raz na zawsze od niemieckich rządów. Swoją drogą zapytujemy, jakiem prawem usunięto z policji pleb. urzędników Polaków, skoro ona ma być parytetyczną? Tym sposobem wolnoby też przegnać urzędników z okolic czysto polskich. Czy przyrzeczenia sierpniowe — i dawniejsze — nic już dziś nie znaczą?

Król. Huta. (Zjazd Pracowników umysłowych Z. Z. P.). Dnia 6. marca odbył się w Król. Hucie zjazd pracowników umysłowych Z. Z. P. Obecnych było około 2000 osób. Zjazd zagaił prezes związku p. inżynier Grabianowski, który zaproponował na marszałka, p. wiceprezesa związku R. Lubosa. Pan Lubos obejmuje urząd i zwraca się do zebranych z serdecznemi słowami. Następnie udziela głosu p. inżyneirowi Grabianowskiemu, który przedstawia w zarysie początki i rozwój związku pracowników umysłowych. Nie spełna rok związek ten istnieje. Głównym jego celem była walka z kapitałem niemieckim; to też charakter narodowy związku utrudiał w wysokim stopniu jego rozwój. Próby sabotażu ze strony niemieckich zjednoczeń zawodowych spełzły na niczem. Zorganizowano pierwszą filię w Tarnowskich Górach, następnie rozszerzono pracę na powiat rybnicki a obecnie związek obejmuje już wszystkie instytucje przemysłowe i handlowe, obwodu przemysłowego i liczy 55 filji. W dyskusji poruszono kwestję nowej taryfy zarobkowej. Informacji wyczerpujących udzielił p. sekretarz J. Lubos. Pan Komisarz Korfanty, wygłasza przemówienie w języku polskim i niemieckim, które wielokrotnie przerywano hucznemi brawami. Mówił najpierw o przeszłości G. Śląska, o ucisku pruskim, o żalach i cierpieniach górnośląskiego pracownika umysłowego, poczem przedstawia przyszłość świetną w połączeniu G. Śląska z demokratyczną Polską.

Uchwalono dwie rezolucje; pierwsza wyraża hołd p. komisarzowi Korfantemu, druga zwraca się przeciw emigrantom. Zakończono zjazd na cześć Polski, oraz p. komisarza Korfantego i odśpiewaniem Roty okrzykami.

— **Pożar** wybuchł na polu wschodniem kopalni Król. Stwierdzono 6 zabitych i 15 lekko okaleczonych, lecz należy odczekać dokończenia prac ratunkowych.

Bóg stworzył nas Ślązaków Polakami, a na znak tego dał nam mowę polską. A więc wola to Boska, byśmy pozostali Polakami i z Polakami się łączyli. Niemczenie tedy, jest przeciwne woli Boskiej.

Berlin. (Prześladowania Polaków w Niemczech) Na dowód, jak pruska policja prześladuje naszych braci zamieszkałych w Niemczech, może posłużyć następujący wypadek:

Dnia 13. grudnia ub. r. w Annahucie na Łużycach zjawiło się w mieszkaniu p. Dzierżawskiego kilku tajnych agentów policji kryminalnej z wachmistrzem Buchmannem na czele i otoczywszy poprzednio cały dom przeprowadzili tamże ścisłą rewizję, poczem bez przyczyny aresztowano p. Jacka Liszczyka, pochodzącego z Orzegowa w powiecie bytomskim. Aresztowanego skuto i odstawiono do więzienia w Kietlic, gdzie go wytrzymano w więzieniu celkowem przez dwa dni bez pożywienia. Następnie rozpoczęły się duchowe i cielesne tortury uwięzionego. Przez cały czas nie zwracano się do p. Liszczyka inaczej jak tylko przez „Du polnisches Schwein”, grożono, że odetną mu palce u nóg i rąk, bito go i zmuszano do zeznań, któreby potwierdzały jakieś przez niego popełnione rzekomo zbrodnie. Wreszcie zaprowadzony po pewnym czasie przed sędziego śledczego, dowiedział się aresztowany, że oskarżony jest o skupowanie głosów górnośląskich na rzecz Polski, o agitowanie na rzecz Polski oraz o rozdawanie pism ulotnych i dzienników wydawanych w duchu polskim. Ponieważ na poparcie zarzutu skupowania głosów sędzia nie mógł przytoczyć dowodów, zaś agitacja na rzecz Polski nie może być karana w myśl paragrafu 88 traktatu wersalskiego, przeto sprawę zawieszono mimo to jednak p. Liszczyka więziono blisko dwa miesiące. Wszelkie sprzeciwy wnoszone do prokuratora w Chociebużu pozostały bez odpowiedzi.

Zbliżający się koniec zbiorowej umowy najmu (taryfowej) po cegielniach.

Dowiadujemy się z Z. Z. P.:

Z powodu niedalekiego upływu dotychczasowej umowy taryfowej powzięto na zjeździe cegielarzy zorganizowanych w Związku budowlanym Z. Z., dnia 27. lutego w Bytomiu, cały szereg uchwał zamierzających ulepszyć dotychczasowe warunki pracy i płacy, domagające się poprawy zarobków, węgla, urlopów, komisji pojednawczych, urzędu taryfowego itd. Warunkiem korzystnego przeprowadzenia tych uchwał jest szczelne zorganizowanie się wszystkich górnośląskich ceglarzy w Związku budowlanym Z. Z. P. Zjazd potępił usiłowania niemieckich pracodawców w sprowadzeniu niemieckich mistrzów cegielarskich, robotników i robotnic z Niemiec, o raz wypowiedział się przeciw urządzeniu w tym celu biura werbunkowego w Opolu, przy Wilhelmsplatz 3/II. Ceglarze mają stwierdzić, czy prawdą jest, że to biuro opłaca niemiecki „Fabrikarbeiterverband“ i „Gewerkverein der deutschen Ziegler“.

Za redakcję odpowiada Stanisław Kosicki w Zabrzu. — Nakładem Spółki Wydawniczej „Polak“ w Katowicach. — Czcionkami i drukiem Narodowej Partji Robotniczej w Katowicach.

Obwieszczenie.

Posiedzenie rady miejskiej w czwartek, dnia 10. marca 1921 r. o godz. 5 po południu w auli liceum.

Porządek dzienny.

1. Zmiana przepisów o udzielaniu odszkodowań za koszta podróży przy podróżach służbowych dla członków magistratu, radnych miejskich, urzędników i personalu nauczycielskiego miasta Katowic (patrz drukowany projekt).
2. Uchwalenie środków na ubrania dla przystępujących do pierwszej komunji i konfirmacji.
3. Ustalenie i potwierdzenie rocznego rachunku za rok 1916.
4. Uchwalenie reszty kosztów dla wykończenia nowego domu dla zakaźnych chorych.
5. Uchwalenie środków dla nabycia skrzynek do kart dla katastru mieszkaniowego.
6. Wydanie ordynacji dotyczącej zarządzeń przeciwko brakowi mieszkań (Patrz drukowany projekt.)
7. Z nadwyżki rocznej głównej kasy miejskiej za rok 1919 i zużycie nadwyżek z roku 1919 oraz pozostałości centralnego funduszu pomocniczego.
8. Podjęcie pożyczki do zamortyzowania w kwocie 3 miljonów marek w Śląskiej Centrali Żyrowej.
9. Wybór zastępców do Wydziału przygotowawczego.
10. Wybór członków zastępców do komisji miejskich na miejsce radnego miejskiego Boehma.
11. Wybór przełożonego obwodowego dla obwodu I.
12. Wybór zastępcy przełożonego obwodowego dla obwodu X.
13. Dodatkowe uchwalenie środków dla wzmocnienia poszczególnych pozycji etatowych roku rachunkowego 1920 (patrz drukowany projekt).
14. Uchwalenie środków dla wzmocnienia oświetlenia gazowego w średniej szkole dla dziewcząt.
15. Uchwalenie środków na biurowe prace budowlane w miejskim szpitalu.
16. Uchwalenie środków dla odnowienia instalacji oświetlenia w hali mięsnej.
17. Uchwalenie wyższego wsparcia dla domu sierot w Kochłowicach.
18. Podwyższenie składki na rzecz towarzystwa dla gospodarki komunalnej i polityki komunalnej.
19. Dodatkowe uchwalenie środków dla podwyższenia odszkodowania personalu służbowego w domu dla ubogich i przytułku Ludwiki.
20. Uchwalenie środków dla wzniesienia parkanów w rzeźni.
21. Uchwalenie środków dla umieszczenia okienic i okratowanie okien w pokoju dla maszyn do pisania w szkole handlowej.
22. Uchwalenie środków dla urządzenia elektrycznej instalacji oświetlenia w wyższej szkole realnej.
23. Uchwalenie środków dla urządzenia i wzmocnienia części przedziału ulicy Gustawa Freytaga.
24. Uchwalenie środków dla umieszczenia lampy projekcyjnej w auli szkoły budowlanej.
25. Podwyższenie płac dla kucharki i dozorczyni w pralni w miejskim szpitalu.
26. Podwyższenie bieżącego podwyższenia odszkodowania dla zarządcy magazynu z materjałami.
27. Uchwalenie wyższej składki rocznej dla Zjednoczenia technicznych wyższych urzędników miast niemieckich.
28. Podwyższenie odszkowania dla kontrolera dla ubogich.
29. Uchwalenie zapomogi dla pewnej nauczycielki.
30. Uchwalenie zapomogi dla pewnego nauczyciela.
31. Przyjęcie na służbę pewnej siostry miejskiej miłosierdzia jako urzędniczki na całe życie.
32. Przyjęcie na służbę pewnego urzędnika na całe życie.
33. Uchwalenie zapomogi dla wdowy pewnego urzędnika.
34. Wylosowanie obligacji miejskich.
35. Komunikaty.

Katowice, dnia 4. marca 1921 r.

Przewodniczący rady miejskiej.

Podp. Weigmann.